

(Il Romanista - V. Meta) Milan-Roma, pozostało pięć dni. Dziś rano rozpoczęło się oficjalne odliczanie do wieczornego poniedziałkowego meczu na San Siro, przeciwko Rossonerim, którzy powalczą dziś wieczorem w meczu decydującym dla grupy Ligi Mistrzów, z Ajaxem.

Powrót do treningów zaplanowano na 11:30 w Trigorii, gdy Roma wyjdzie na murawę na pierwszą z pięciu sesji zaplanowanych przez Garcję i jego sztab od dziś, do meczu: jak to bywa od kilku tygodni, nie przewidziano podwójnych sesji, zespół będzie pracował zawsze rano, za wyjątkiem piątku, na który trening zaplanowano na 15:00

Po powrocie po wczorajszym odpoczynku, ocenie zostanie poddana kondycja Federico Balzarettiego, zatrzymanego przez problemy mięśniowe przed przerwą reprezentacyjną, w połowie listopada. W poprzednim tygodniu lewy obrońca trenował ponownie indywidualnie i prawie od miesiąca brakuje jego nazwiska na liście powołanych. Zapalenie przywodziela, które go nie opuszcza, śledzi z uwagą sztab medyczny, ale na chwilę obecną jest trudno określić precyzyjnie, kiedy może wrócić do pracy z grupą: możliwe, że Balzaretti rozpocznie tydzień od pracy na siłowni. Jeśli się nie wyleczy, na jego pozycji potwierdzony zostanie Dodo, który przeciwko Fiorentinie wydawał się być w formie; warto zauważyć, poza "sombbrero" na Borja Valero, również punktualne zagrania w defensywie.

Na San Riso zabraknie na pewno Miralema Pjanica, zawieszzonego (wciąż zagrożonego) po czerwonej karce, którą otrzymał w meczu przeciwko Violi. Bośniaka zastąpi na środku pola, z dużym prawdopodobieństwem, Michael Bradley, o ile - choć to daleka hipoteza - Garcia nie zdecyduje się na wycofanie Florenziego, który jednak nigdy nie rozpoczął u Francuza meczu w środku pola. Jeśli chodzi o Tottiego, mecz przeciwko Milanowi będzie dobrym do zobaczenia go na boisku, do wyjaśnienia jest jednak czy od pierwszych minut czy w trakcie spotkania. Najbardziej realistyczną hipotezą jest rozpoczęcie meczu przez Il Capitano z ławki, jednak jego kondycja będzie oceniana dzień po dniu, a Garcia zdecyduje w ostatnich chwilach.

Autor: abruzzi